

Edward Cyfus, *Nieźłomny Warmiak infułat Adalbert (Wojciech) Zink (1902–1969)*, wyd. Fundacja „Debata”, Olsztyn 2017, ss. 87.

W październiku 2017 r. ukazała się książka biograficzna o ks. Wojciechu Zinku, rodowitym Warmiak, infułacie, rządcy diecezji warmińskiej w latach 1951–1953, silnie związanym z Grunwaldem i Olsztynem, represjonowanym w okresie stalinowskim, żyjącym na religijnym i kulturowym pograniczu polsko-niemieckim.

Książka powstała na zamówienie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ks. Adalberta (Wojciecha) Zinka, który ma stanąć przed katedrą św. Jakuba w Olsztynie. Pieniądze z jej sprzedaży są przeznaczone na budowę pomnika i późniejszych działań popularyzujących tę znamienitą, a zapomnianą postać warmińskiego duchownego. Autorstwo publikacji powierzono znanemu Warmiakowi Edwardowi Cyfusowi, który swą pracę także ofiarował na budowę pomnika. Wydawcą została Fundacja „Debata”, a nadzór merytoryczny sprawował biskup senior prof. Julian A. Wojtkowski.

Upamiętnienie postaci ks. Zinka jest bardzo potrzebne, bowiem niewiele osób słyszało o tym zarządcy diecezji. Nie wiedzą o nim nie tylko mieszkańcy regionu, nauczyciele, ale nawet niektórzy księża. Wynika to zarówno z nikłej ilości publikacji naukowych i popularnych opisujących życie i działalność duchownego, ale też z braku miejsc pamięci. Nie ma w regionie żadnego pomnika ani ulicy czy placu poświęconego jego osobie. Godne pochwały było nazwanie w 2012 r. imieniem ks. inf. Wojciecha Zinka gimnazjum w Gietrzwałdzie. Niestety, w myśl reformy oświaty z roku 2017 gimnazja są wygaszane. Tym samym nie będzie już szkoły im. ks. Zinka.

Do tej pory powstało niewiele prac na temat księdza infulata. W 2006 r. została opublikowana praca naukowa autorstwa ks. Sławomira Brewczyńskiego pt. *Ks. Adalbert (Wojciech) Zink rządcą diecezji warmińskiej w latach 1951–1953*. Jest to rozszerzona wersja jego pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. Andrzeja Kopiczki. W książce opracowanej na podstawie archiwalnych dokumentów autor omawia głównie relacje państwo–Kościół na tle skomplikowanych warunków zarządzania diecezją. Oprócz tej publikacji istnieje zaledwie kilka tekstów, przeważnie o charakterze słownikowym, siłą rzeczy dostępnych głównie dla naukowców.

Te publikacje przeczytał Edward Cyfus, dokładnie je przestudiował, znalazł kilka nieścisłości czy niedomówień, o czym w swojej pracy napisał. Jednak jego celem nie było napisanie kolejnej książki naukowej opartej o archiwa i dokumenty. Chodziło o popularyzację postaci ks. Zinka i dotarcie do szerokiego grona odbiorców. Autor postarał się więc o relacje osób pamiętających ks. Adalberta. Byli wśród nich Herbert Monkowski, który był w Olsztynie ministrantem ks. Zinka; Maria Frankenberg z domu Orłowska, najbliższa sąsiadka rodziny ks. Zinka z Podlejek; ks. prał. Henryk Madej oraz ks. prał. Eugeniusz Izdebski z Olsztyna, którzy mieszkali z ks. Zinkiem w tym samym domu w Olsztynie; Henryk Hoch z Ostródy oraz Jan Tyżak z Nagład, krewni ze strony matki ks. Zinka. Najwięcej jednak informacji przekazał mu bp prof. Julian Wojtkowski, który w latach 1952–1969 współpracował z ks. Wojciechem Zinkiem.

Wybór E. Cyfusa na autora był bardzo celny. Ten rodowity Warmiak, znawca regionu i gwary warmińskiej, od wielu lat interesuje się dziejami Kościoła katolickiego na Warmii i losami warmińskich księży. To dzięki niemu powstał „Trakt biskupi” we wsi Bałdy, na którym upamiętniono 51 biskupów i kilku innych duchownych, którzy przyczynili się do rozwoju naszej diecezji. Niestety, nie ma tu jeszcze głazu poświęconego Zinkowi. Cyfus napisał też teksty o ks. Hubercie Meiku oraz ks. Johannesie Gehrmanie. Jego marzeniem jest napisanie oddzielnej książki opisującej trudne losy warmińskich duchownych po II wojnie światowej. Pracą o niezłomnym Warmiakowi inf. Wojciechu Zinku realizuje zapewne swoje pasje.

Książka pisana jest barwnym językiem, oddziałującym na wyobraźnię czytelnika. Bazując na relacjach osób, które pamiętały ks. Zinka, czyni przekaz bardziej realny i wiarygodny. Autor potrafił wczuć się w postać warmińskiego księdza, starał się oddać jego myśli i odczucia. Walorem jest także wprowadzona gwara warmińska, którą ks. Zink posługiwał się zazwyczaj na użytek prywatny. Autor czasami daje własne

komentarze i opinie, co czyni z książki subiektywną opowieść, opartą wręcz na dialogu z czytelnikiem. Publikacja została wzbogacona o kilkanaście zdjęć archiwalnych i współczesnych, stanowiących dopełnienie narracji autorskiej. Niestety, w pracy dostrzec można pewne potknięcia, zwłaszcza stylistyczne, ponadto dość częste jest stosowanie wyrażen potocznych. Dodatkowo wprowadzenie wymiennie czasu teraźniejszego i przeszłego burzy wartką narrację. Występują też liczne powtórzenia. Uchybienia te świadczą o szybkim przygotowaniu tekstu i niezbyt starannej korekcie. Przydałaby się także tablica genealogiczna rodziny Tyżaków i Zinków, co pomogłoby w zrozumieniu ich koligacji rodzinnych.

Recenzowana praca nie wyczerpuje tematu. Autorowi także nie udało się rozwikłać kilku niejasności z życiorysu ks. Adalberta (Wojciecha) Zinka, które wyraźnie zaznacza w swej pracy. Jednym z nich jest życie i śmierć matki bohatera biografii, Augusty, o której niewiele wiadomo. Inne dotyczą dzieciństwa Adalberta Zinka, przeniesienia rodziny na Warmię, jego szkoły w Gdańsku, życia w szeregach pruskiej armii, pojmania przez Armię Czerwoną, szczegółów życia w więzieniu czy leczenia sanatoryjnego. Te pytania wciąż czekają na swojego badacza. Jednakże postać ks. inf. Adalberta (Wojciecha) Zinka jest ciekawa, intrygująca, ale i niezłomna. Postać godna upamiętniania.

Izabela Lewandowska
Olsztyn